

KRONIKA KUPIECKA

Piętnować i tępić

wypadki niesolidności kupieckiej utrudniające akcję unaradawiania handlu

Walka o unarodowienie handlu zatacza coraz szersze kręgi i stale przybiera na sile. Dzięki niestrużonej pracy i inicjatywie Związku Polskiego, rośnie wśród szerokiego mas zrozumienie dla tego wielkiego zagadnienia, czego niezaprzeczalnym dowodem jest entuzjazm, z jakim — na zebraniach poszczególnych placówek Związku Polskiego — społeczeństwo uchwała minimalny program likwi-

dacji żydów.

Jednakowoż obok momentów, dla uświadomienia ogółu, radosnych, trafiają się czasami i zgrzyty.

Często zarówno społeczeństwo nie może wykazać się dostatecznym zrozumieniem krytycznej sytuacji, którejś z branż handlu, opanowanej niemal całkowicie przez żydów, jak również trafiają się jeszcze tacy kupcy, którzy swą

postawą, brakiem solidności, niechlujnym wprost niekiedy traktowaniem życzeń klienta i lekceważeniem jego, odstręcają od sklepu polskiego, ludzi o niezdecydowanym obliczu, w których dopiero budzi się sumienie narodowe, a kwestia kupna u Polaka czy żyda, jest jeszcze, z tych czy innych względów, rzeczą do dyskusji.

Często, gdy w grę wchodzi interes, gdy słychać brzęk monety, zapodiewa się gdzieś zrozumienie, że pozytywne wyniki w unaradawianiu handlu, osiągnąć można przez skoordynowaną akcję całego społeczeństwa, że nie może braknąć w niej kupiectwa. Niestety, trafiają się jeszcze jednostki, traktujące obecny stan rzeczy jako zjawisko koniunkturalne, umożliwiające łatwe i szybkie wzbogacenie się.

Ludzie tego typu, wykorzystują głębokie prądy, nurtujące w społeczeństwie i nie przebiegając w

środkach, czerpią zysk z najzdrowszych instynktów narodu.

A chociaż wypadki braku elementarnych zasad uczciwości i umiejętności traktowania klientów są coraz rzadsze, to jednak dostarczają one argumentów wrogom akcji odżyczenia, unarodowienia życia gospodarczego, a więc niezależności gospodarczej Polski. Dają one również małkonentom okazję do siania zamętu. Winny więc być tępieni i piętnowane.

Dlatego też w chwili obecnej, gdy całe społeczeństwo polskie stara się wyzwolić z dyktatury go spodarczej żydostwa, gdy walka toczy się zarówno o każdą hurtownię, jak i każdy stragan, należy tłumić i usuwać wszelkie niepotrzebne zgrzyty.

Wiele tu działań mogą i muszą zawodowe organizacje kupieckie.

Andrzej Zahorski

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego

Nowym etapem w walce o unarodowienie handlu w Lublinie

(jk) Zgromadzenie kupców m. Lublina otwiera w roku szkolnym 1938-39 jednoroczną męską szkołę Przysposobienia Kupieckiego.

Do szkoły tej będzie mogła uczęszczać młodzież po ukończeniu 6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Stworzenie wspomnianej placówki posiadać będzie dla kupiectwa polskiego w Lublinie i okolicy kapitalne znaczenie, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę nieprzygotowanie fachowe miejscowego kupca do prowadzenia placówki handlowej. Na terenie

lubelskiego, wobec szybko rozwijającego się handlu, co powstaje w związku z powstaniem nowych fabryk na terenie COP, powstanie takiej szkoły jest nie tylko rzeczą potrzebną, lecz — konieczną.

Podkreśla to wielkie zażydzenie handlu w lubelskim. Absolwenci szkoły Przysposobienia Kupieckiego, będą na drodze unarodowienia handlu, nowym zwycięskim etapem. Należy dodać, że absolwenci będą zwolnieni po ukończeniu tej szkoły od obowiązku uczęszczania do 3letniej szkoły doksztalającej.

Wołyń czeka na

Polskich kupców i rzemieślników

Na podstawie otrzymanych przez nas wiadomości z pow. horochowskiego wynika, iż w samym mieście Horochowie są wielkie możliwości dla kupiectwa i rzemiosła polskiego.

W szczególności miałyby wielkie widoki powodzenia bez większego wkładu gotówki: sklep z galanterią, sklep z manufakturą, hurtownie spo-

żywcze, sklep z żelazem i okuciami budowlanymi, skład ubrań dla wsi oraz skład szkła i naczyń kuchennych.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, to łatwo mogłoby znaleźć pracę: rymarze, blacharze i murarze.

Drugim większym miastem w tym powiecie jest Beresteczko, i tu również odczuwa się dotkliwy brak sklepów dla skupu produktów rolnych i wyrobów przemysłu ludowego. Najwięcej jednak miałby możliwości dobrego prosperowania sklep z gotowymi ubraniami dla wsi. W rzemiosło brak jest fryzjera, czapnika, rymarza i kołodzieja.

Kiermasz

powakacyjny

Zamiast mającego się odbyć we wrześniu „Kiermaszu Szkolnego” odbędzie się w tym miesiącu „Kiermasz powakacyjny”, zorganizowany przez Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Szybki rozwój

Bezprocentowej Kasy

przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa

W poprzedniej Kronice Kupieckiej donosiliśmy o zarejestrowaniu Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześc. R. P. w Warszawie.

Pomimo, że placówka ta istnieje krótki okres czasu, to jednak

zauważyć już można jej rozwój, a szybkie wzrastanie liczby członków jest dowodem, że była ona potrzebna i że została przyjęta z całą życzliwością i zadowoleniem przez sfery przemysłowe i handlowe.

Lokal Kasy znajduje się przy ul. Al. Jerozolimskie 17 m. 49.

Zjazd kupiectwa

Małopolski Wschodniej

Lwowska Kongregacja kupiecka organizuje we Lwowie w dniach 3 i 4 września zjazd kupiectwa polskiego Małopolski Wschodniej.

Przedmiotem obrad zjazdu będą

sprawy kredytu ze szczególnym uwzględnieniem kas bezprocentowych, kwestie doksztalania zawodowego, sprawy podatkowe oraz zagadnienia organizacyjne kupiectwa polskiego.

Gielda reaguje

Zniża papierów w Nowym Jorku

NOWY JORK, 31. 8. W dniu 29 i 30 b. m. zanotowano na giełdzie nowojorskiej znaczną obniżkę wszystkich prawie papierów, dochodzącą do 3 pkt. na akcji. Na 788 papierów notowanych na giełdzie, zaledwie 31 zwykło, 684 zniżkowało, a 73 pozostało przy starym kursie.

Zniżka na ogół przypisywana jest niepewności, jaka wytworzyła się ostatnio w Europie. Według niektórych kół z Wall Street obecna zniżka oznacza ustabilizowanie się zwykłego ruchu, jaki można było obserwować od początku czerwca r. b.

Polityka — polityka

interes — interesem

Z Lipska donoszą, iż wśród wystawców zagranicznych na otwartych w tych dniach targach jesiennych, dominują firmy z Czechosłowacji w liczbie 127.

Brązowo najwięcej jest wystaw-

ców z dziedziny włókiennictwa, których cyfra sięga 650 wobec tylko 430 w r. ub. Branżę budowlaną reprezentuje również pokaźna ilość 300 wystawców.

Pierwsza Tranzakcja handlowa z Litwą

KOWNO, 31. 8. Według prasy litewskiej, w tych dniach dokonano pierwszej tranzakcji handlowej polsko - litewskiej. Zarząd kolei litewskich sprzedał pewnej firmie polskiej większą ilość złomu żelaznego, który wkrótce ma zostać wywieziony do Polski.

Układ handlowy włosko - czechosłowacki

MEDIOLAN, 31. 8. Podpisany został nowy układ handlowy pomiędzy Włochami a Czechosłowacją, w myśl którego czechosłowackie kontyngenty wywozowe podniesione zostały o 50 mil. koron, natomiast Włochy uzyskały dodatek kowy kontyngent na 1500 tys. kg. sztucznego jedwabiu.

Pijcie herbatę „SZUMILIN”

firmy polskiej i chrześcijańskiej

Żydzi stale lekceważą

zarządzenie o szyldach

Kontrola szyldów w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Warszawie prowadzona jest w dalszym ciągu.

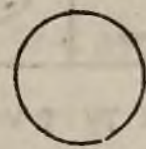
Stwierdzić należy, że kupcy żydowscy a szczególnie z dzielnicy północnej miasta w dalszym ciągu lekceważą zarządzenia władz, o czym świ-

adczy najlepiej fakt, że przeciętnie sporządza się w tej dzielnicy około 80 protokołów karnych dziennie. Są one kierowane do referatu karnego wydziału przemysłowego, który wymierza winnym kary grzywny.

Dotychczas ukarano już przeszło 500 przedsiębiorców.

Mając dla pismarzy wskazówek, dotyczących typów wpisywania oraz okresu czasu, do którego wpisać się należy. Korespondentów, zawierających treść listu, podlega opłacie przez nakielając znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dziś nadstąpiła



Nr. listy rozrachunkowej _____

Wpisał _____

Sprawdził _____

B. HOFMANN

33)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Baluckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego wiamania. Nic nie zginęło.

— A Stanton o sobie nie opowiadał? Na przykład, kim jest z zawodu, gdzie mieszka stale, po co tu przyjechał?

— Ach, panie komisarzu, czego ludzie nie plotą po kilku cocktailach?! A Stanton już przyszedł wstawiony. Mówił, że go tu sprowadziły jakieś poważne sprawy, ale z tego nic nie można było zrozumieć.

— Dużo pił?

— Nie liczyłam... w każdym razie sporo.

Weninga popatrzył na młodą kobietę i zapytał z niewinnym, prostodusznym uśmiechem:

— I, oczywiście, mynheer de Katt zapłacił cały rachunek?

— Ale co znowu! — obruszyła się Nelly. — Stanton miał pieniądze! Jak jeden stawiał, to drugi się zaraz rewanozował. I tak przez cały wieczór, przy tym Stanton przepijał ciągle do de Katta i mówił, że mu bardzo dużo zawdzięcza. Podob-

no de Katt go uratował przed jakąś grubą przykrością.

— Tak, tak... Czy pani wie, o co chodziło?

Nelly ściągnęła brwi.

— Panie komisarzu! Gdy mężczyźni mają w czubie, to tak skaczą z tematu na temat, że nawet najmądrzejszy człowiek nie połapie się nigdy, o co im właściwie chodzi, a potem... — Urwała nagle.

— A potem? — powtórzył cicho Weninga.

— A potem się okazuje, że to była w ogóle błąka — dokończyła prędko.

Weninga zamyślił się. Naciągnął powoli lewą rękawiczkę i starannie ją zapiął.

— W każdym razie bardzo pani dziękuję — rzekł po krótkim milczeniu. — Jeśli pani zobaczy de Katta, proszę mu oświadczyć w moim imieniu, że porozmawiałym z nim chętnie. Przepraszamy najmocniej za to, że zajęliśmy pani tyle czasu.

Sklonił się uprzejmie, Rottwyn uczynił to samo, poczem obaj opuścili mieszkanie Nelly Speyer.

Na schodach wywiadowca pierwszy przerwał milczenie.

— Spiewa jak z nut... — mruknął. — Czasem można byłoby pomyśleć, że mamy przed sobą samego de Katta. Widzę jego szkołę: nie błągawać, a jednocześnie nie rozpuszczając języka... Oboje są bardzo przebiegli, jednak na swój sposób mówią prawdę.

Weninga tylko skinął głową.

Uszli kilka kroków. Wywiadowca wyjął dwie wąskie, na pół złożone kartki i wręczył je szefowi:

— Co to jest?

— Znalazłem w kieszeni marynarki, panie komisarzu.

Klatka schodowa już była oświetlona. Weninga, nie okazując zbytniego zaciekawienia, zatrzymał się na najbliższym piętrze pod żarówką, rozwinął papierki i przeczytał:

„Kwit Nr. 16237

na 100 (sto funtów), które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa odebrała tytułem wynagrodzenia oraz zwrotu kosztów własnych w sprawie Stantonona.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.

Carlson.”

„Kwit Nr. 16238

na 150 (sto pięćdziesiąt) funtów, które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa pobrała dla bezzwłocznego doręczenia Mac Stantonowi.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.

Carlson.”

Rottwyn już przeczytał te pokwitowania, gdy jego przełożony w przedpokoju kończył rozmowę z panną Speyer. Spodziewał się, że go komisarz teraz o coś zapyta, lecz Weninga tylko chrząknął i udał się powoli w dalszą drogę.

Na dole przystanął na chwilę i spojrzął w zamyśleniu na winę — z de Kattem trudno było walczyć podstępem lub chytrąścią...

W jakim celu posłał pieniądze Stantonowi? Prawdopodobnie chciał mu umożliwić podróż, jednak przedtem musiał zebrać dokładne wiadomości przez wywiadownię i upewnić się, że Mac Stanton nie ma istotnie pieniędzy.

Czy to wszystko robił jedynie po to, by go zamordować? Niezupełnie się udało wprawdzie, ale na długo unieszkodliwił młodzieńca.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, wypadek na parowcu „Friesland” stał się więcej niż niezrozumiały.

Więc dlaczego?... Szóste pytanie przykazań wykładowcy, inspektora Krzydlera, pozostawało nadal niewyjaśnione.

(D. c. n.)